17 STYCZNIA 1847 r.
NIEDZIELA.

WARSZAWSKA

№ 17.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Ponieważ częstokroć zdarzać się zwykło, że wójci gmin przy wydawaniu świadectw rozmaitym indywiduom, na wydalenie się z miejsca pobytu, nie zamieszczają w nich rysopisów okazicieli, a po upływie terminu tychże świadectw, nie żądają ich zwrotu, zkąd wyniknąć mogą rozmaite nadużycia, w wykonaniu przeto rozkazu JO. Księcia Namiestnika z dnia 19 listopada (1 grudnia) r. z. nr. 6598 objawionego przez rozkaz JW. dyrektora głównego prezydującego w komisji rząd. spraw wewn. i duchow. z dnia 25 listopada (7 grudnia) r. b. nr. 32,109|640, rządy gubernjalne wydały polecenie prezydentom, wójtom gmin i burmistrzom miast, aby świadectwa na wydalanie się z miejsc stałego pobytu ludzi miejscowych, były pisane w formacie półarkuszowym, czystym i czytelnym charakterem, oraz aby na nich dokładnie był wypisywany rysopis osoby, z starannem wyciśnieniem pieczęci i wyraźnym podpisem urzędnika takowe świadectwa wydającego. W przeciwnym razie gdy z niedopełnienia tego wynikną szkodliwe skutki i gdy dostrzeżonem będzie świadectwo niemające wyraźnych cech powyżej opisanych, urzędnik uchybiający, nietylko pociągniętym zostanie do wynagrodzenia strat i przykrości jakich doznać może osoba z przyczyny posiadania tak niedostatecznego świadectwa, ale nadto za pobłażanie włóczęgostwu i nieporządkowi karany będzie. Żeby zaś porządek ten tém ściśléj był zachowywany, winna być przy każdym magistracie i w każdéj gminie utrzymywana kontrola szczegółowa udzielanych świadectw, w któréj wyszczególniane być winny miejsca dokąd się udają i termina pozwoleń, iżby po upływie takowych terminów, świadectwa wydane niezwłocznie urzędom zwracane były, które je zaraz po odebraniu niszczyć są obowiązane, gdyby zaś niepowrócili na termin, śledztwo onych zarządzać będą.

Sąd policji prostéj okręgu i miasta Warszawy wydziału 4-go. — Dnia 23 października (4 listopada) r. b. przy trakcie Petersburgskim w środku pól do zorania gminy ekonomji Warszawskiéj części Iéj należących, znaleziony został człowiek nieżywy z imienia, nazwiska i pochodzenia niewiadomy, przybrany w spodnie, koszulę i sukmanę krojem krakowskim, płócienną starą kamizelkę ciemno-zieloną, czapkę starą ciemnego koloru sukienną, barankiem wązkim czarnym obszytą, mający wieku około lat 40, wzrostu wysokiego, tuszy ciała dobréj, włosów na głowie i oczów czarnych, nosa orlikowatego, ust miernych, brody wystającéj; ktoby o przyczynie śmierci, pochodzeniu, zamieszkaniu, imieniu i nazwisku wzmiankowanego człowieka miał wiadomość, raczy wprost lub za pośrednictwem najbliższéj władzy policyjnéj sądowi policji poprawczéj powiatu Warszawskiego wydziału 2-go donieść. — Praga dnia 18 (30) grudnia 1846 roku. — Podsędek *Kokowski*.

Wiadomości miejscowe.

Dnia wczorajszego przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 163, wyjechało 158.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Muszkieterach*,

przywołani JPP: Jasiński, Królikowski, Karasiński, Boczkowski i Jastrzębski.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bajkowski Roman obyw. z Nowego nr. 1822, Berski Franciszek jenerał-major z Słucka nr. 1565, Bądzyński Jan ob. z Ruszkowa nr. 500, Blaes Arnold art. muz. z Wiednia nr. 613, Bogdanowicz Jan ob. z Nadryb nr. 634, Bobowski Karol ob. z Międzyrzeca nr. 413, Cybulski Eryk ob. z Dańkowa nr. 556, Czyński Grzegorz ob. z Pleckiéj Dąbrowy nr. 584, Drużbacki Ignacy ob. z Zameczka nr. 613, Domański Damazy ob. z Zalesia nr. 556, Gostomski Hieronim ob. z Brzostowca nr. 476, Garlicki Roman kapitan inżyn. z Nikołajewa nr. 625, Grabowski Ludwik hr. z Popówka nr. 413, Kobierzycki Wiktor ob. z Dąbrowy nr. 2673, Kołaczkowski Lucjan ob. z Krasowki nr. 625, Krótkiewski major z gubernji Tulskiéj nr. 500, Lilpop Jan ob. z Pułtuska nr. 556, Loth Aleksan. porucz. z Suwałk nr. 2241, Łaszewscy Ignacy i Stani. praporszczycy z Rygi nr. 552, Madaliński Stefan ob. z Kalisza nr. 608, Małachowski Onufry hr. z Borkowic nr. 490, Prądzyński Fran. ob. z Otwocka nr. 584, Rolbiecki Nepomu. ob. z Orła nr. 608, Radziwiłowie Kar. i Zygm. książęta z Nieborowa nr. 413, Rutowski Daniel obyw. z Sochaczewa nr. 2236$\frac{1}{2}$, Rzeszotarski Piotr ob. z Załusk nr. 2065, Suski Jan ob. z Głuchowa nr. 251, Starzyński Henryk hrabia z Klukowa nr. 291, Starzyński Otto urzędnik banku z Berlina nr. 601. Sarnacki Alojzy ob. z Walisk nr. 729, Stokowski Andrzéj ob. z Białobrzegów nr. 2352. Turski Maksy. ob. z Kleczewka nr. 603, Wyczołkowski Józef ob. z Sniadkowa nr. 347, Zarankiewicz Mar. ob. z Częstochowy nr. 557, Zaborowski Stani. ob. z Zbijewa nr. 1864.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Babski Karol ob. z nru 603 do Częstochowy, Burchard jenerał-major z nru 2673 do Biały, Dembiński Ign. ob. z nru 601 do Winiar, Franke Juljusz kupiec z nru 601 do Bern, ks. Goldman Józef biskup z nru 543 do Sandomierza, Goltz Adam obyw. z nru 570 do Promierza, Górski Rudolf ob. z nru 1064 do Mityna, Jałowiecki Adam ob. z nru 1365 do Żelechowa Jeziorański Michał ob. z nru 613 do Byków, Küster Karol radzca dworu z nru 613 do Petersburga, Kisielnicki Włodzimierz ob. z nru 625 do Zielonego, Kretkowski Włodzimierz obyw. z nru 483 do Grabowa, Laski Lud. ob. z nru 602 do Machor, Niewęgłowski Jerzy ob. z nru 903 do Wólki Krosnowskiéj, Ostrorog Henryk hrabia z nru 127$\frac{1}{2}$ do Przyłęka, Obuchowski Fran. ob. z nru 584 do Pułtuska, Przyjemski Jakób ob. z nru 1853 do Zagrow, Przechadzki Wincenty ob. z nru 2241 do Woli, Rzodkiewicz Wład. ob. z nru 556 do Gozdowa, Szepietowski Feliks ob. z nru 2684 do Bienków, Strzałkowski Stan. ob. z nru 2673 do Radogoszczy, Skarbek Tekla hrabina z nru 414 do Popówka, Tykiel Benedykt gub. cywilny z nru 570 do Suwałk, Tykel Feliks ob. z nru 570 do Skrzeszewa, Wilkszycki Benedykt ob. z nru 584 do Psar, Wesołowski Fran. ob. z nru 584 do Pułtuska, Wejsenhof Wład. ob. z nru 634 do Lublina, Zatler żona pułkownika z nru 647 do Siedlec.

Ważniejsze zdarzenia zaszłe w Królestwie.

W mieście Bobrownikach, pow. Lipnowskim, Antoni Czarnecki emeryt, cierpiący pomięszanie zmysłów, skutkiem gwałtownego poparzenia się od ognia kominkowego, po kilko godzinnych cierpieniach życie zakończył.

Stanisław Dzieliński właściciel cząstkowy w wsi Dzielinie, gub. Płockiéj zamięszkały, jadąc z sztuką drzewa z lasu, przy zjeździe z góry we wsi Małodszewcu, uderzony dyszlem padł i na miejscu życie zakończył.

W nocy z d. 30 na 31 z. m. i r., w mieście Wągrowie, pow. Siedleckim. przez odbicie zamku od drzwi żelaznych sklepu do stероz. Szlamy Wajsman kramarza należącego, popełnioną została kradzież w srebrze, odzieży, bieliznie i towarach któréj wartość przez poszkodowanego na rs. 450 podaną została. Podejrzenie o spełnienie téj kradzieży pada na 9 znanych złoczyńców, którzy do sądu odesłani zostali.

W gminie Michaliszki znaleziono w dniu 31 z. m. i r., nieżywe dziecię płci męzkiéj o którego podrzucenie podejrzana włościanka do sądu po ukaranie odesłaną została.

W d. 2 b. m i r., zmarł Józef Sliwiński gospodarz czynszowy z kolonji Polik, gminy Wiejsko Brzezińskiéj, w skutku spadnięcia z drzewa, na które wszedł dla urąbania smolnego wierzchołku.

W d. 7 b. m., Paweł Szymanowski włościanin z wsi Niemirowic, wykopując sztukę drzewa w lesie, wskutku wywrócenia się tejże zabitym został.

W d. 8 b. m., na drodze do wsi Sulejów, w pow.

Łukowskim wiodącéj, znaleziono zwłoki człowieka z nazwiska i pochodzenia nieznanego, na którym prócz koszuli nie było innego odzienia.

W dniu 9 b. m., na drodze pod miastem Turobinem, znaleziono zwłoki Walentego Zalewy, mieszkańca tegoż miasta, który powracając z lasu przewróconą furą drzewa przytłuczony na miejscu życia dokonał.

W dniu 11 b. m., we wsi Dziewulach powiecie Siedleckim, Andrzéj Wizołek lat 24 liczący, nagle życie zakończył. Przyczyna śmierci niewiadoma.— Przed zgonem skarżył się na mocny ból głowy i palenie w piersiach.

W następujących miejscach w królestwie były pożary w skutku których spaliły się:

We wsi Podlesiu pow. Rawskim, owczarnia z oborą na r. s. 270 ubezpieczona, wraz z inwentarzem oszacowanym na r. s. 816. — W mieście Ciechanowcu powiecie Łomżyńskim, różne zabudowania asekurowane na rs. 552. W ruchomościach zaś pogorzelcy ponieśli straty rs. 450. Przyczyna pożaru wyśledzoną nie została. — W mieście Krzepicach powiecie Wieluńskim, dom mieszkalny drewniany, gontami kryty, jako też obora asekurowana na rs. 169 k. 50. Strata pogorzelców w ruchomościach na rs. 280 podaną została. Przyczyna pożaru niewiadoma.— W mieście Przerośli powiecie Augustowskim, trzy stodoły asekurowane na rs. 135. W spaloném zbożu pogorzelcy ponieśli straty rs. 545. Przyczyna pożaru wyśledzoną nie została. — We wsi Kowale powiecie Wieluńskim, stodoła włościańska, któréj właściciel w zbożu poniósł straty rs. 156.—Drugiego zaś dnia w tejże saméj wsi, dom i stodoła włościańska, skutkiem którego pożaru właściciel w ruchomościach poniósł straty rs. 306. Oba pożary wynikły z podpalenia, którego sprawca odkrytym nie został. —We wsi Ksanach powiecie Stopnickim, budowle dworskie asekurowane na sumę rs. 2426. W ruchomościach zaś przez spalenie się zboża, paszy, sprzętów gospodarskich i bydła pogorzelec poniósł straty rs. 4570. Pożar wynikł z podpalenia, o które podejrzani dwaj bracia do sądu właściwego po ukaranie odesłani zostali. — We wsi Rydzewo powiecie Łomżyńskim wołownia murowana asekurowana na rs. 300. Przyczyna pożaru wyśledzoną nie została.—Za miastem Lipnem, w guberni Płockiéj, młyn wodny wraz z domem mieszkalnym asekurowane rs. 1200. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.—We wsi Mochowku pow. Lipnowskim, dwór asekurowany na rs. 1200. Przyczyna pożaru niewiadoma.—We wsi Potoku, gminie Kałuszyn powiecie Stanisławowskim, młyn wodny w dyrekcji nieubezpieczony.—We wsi Mrozy w tymże powiecie, stodoła i obora w dyrekcji nieubezpieczone. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Rozmaitości.

SĄD OJCA.

(Przekład z Inwalida Ruskiego).

POWIEŚĆ KAUKAZKA.

(Dalszy ciąg.)

Ruczkin, któremu przyszła myśl, że Safar zechce może uwolnić zabranego w jego domu jeńca, zmieszał się nieco widząc go w tak groźném położeniu. Przykazawszy zatém co prędzéj szykować się do odejścia, sam pobiegł na spotkanie właściciela domu, którego chciał w sposób ile być może najprzyjaźniejszy, uprzedzić o wszystkiém co zaszło. — Jakoż zbliżywszy się doń, podał mu rękę, i tonem żołnierskiéj otwartości przywitawszy go, uprzejmie rzekł: „Zadziwiają cię widzę niespodziani goście w twym domu podczas nieobecności gospodarza, ale traf to jedynie zrządził. Zrobiliśmy dziś marsz forsowny, a do tego tyleśmy jeszcze nawłóczyli się po tych przeklętych górach, iż nóg pod sobą nie czujemy, dobrze przynajmniéj, że niedaremnie; łowy były pomyślne, udało nam się schwycić ptaszka, przed którym drżała cała wasza okolica. Patrz, jak teraz leży spokojnie ten nieugłaskany tygrys, co tyle w swém życiu przelał krwi ludzkiéj ile ja wody wypiłem. Dziś jeszcze widząc się ze wszech stron otoczonym, nie chciał się poddać, a pierwsi dwaj żołnierze, którzy ośmielili się rzucić na niego, padli ofiarą swéj odwagi. Znasz go zapewne Safarze, bo i komuż Naki, jeśli nie z twarzy, to z imienia swego nie był znanym?“

„Jak-to Naki? — jego udało się wam schwytać? — właśnie powracam z wycieczki przeciw niemu przedsięwziętéj, towarzysze moi pozostali jeszcze w lesie czekając na źwierza, który już wpadł w wasze sidła. Ale i czas mu téż było. Wiele on w życiu swojém napłatał okropności, a nawet téj nocy jeszcze w naszym aule zrabował kilka familij.“

„Już téż to ostatnia była jego sprawka, więcéj zapewne noga jego w tych stronach nie postanie.“

„Za co w imieniu wszystkich mieszkańców tutejszych, mogę ci złożyć podziękowanie.“

„A ja za powrotem do obozu, prosić będę dowódzcy który mnie posłał, aby wyjednał nagrodę dla twego Dżafarka.“

„A to za co?“ zapytał zdziwiony Safar— „czy i on miał jaki udział w schwytaniu tego rabusia.“

„Gdyby nie on, Naki uszedłby z rąk naszych. — Pomimo bowiem odebranych kilku ran ciężkich, zdołał nam się wymknąć. Krew zdradzała jego kroki — trop w trop szliśmy za jego stopami, i aż tu właśnie około twego domu ślad znikł zupełnie; po długich nadaremnych poszukiwaniach, straciwszy nadzieję schwytania go, już eśmy mieli wracać do domu, gdy przecie twój Dżafar pokazał nam kopiec siana, w którym starannie ukrył się Naki.“

„Jakto? Dżafar! — mój syn!“ — krzyknął przerażającym głosem Safar.

„Nasz Dżafar?“ powtórzyła z zadziwieniem zbliżająca się w téj chwili żona Safara, Chanym.

„Biada mnie“ — rzekł pół-głosem Safar, i wolnym krokiem zbliżył się do noszów, na których Naki już leżał.

Naki ujrzawszy Safara idącego z podoficerem, szyderczo się uśmiechnął, a potém odwróciwszy się, plunął na próg sakli Safara, mówiąc: „to dom podłego zdrajcy.“

Nikt jeszcze dotąd nie nazwał Safara zdrajcą, i jedynie tylko człowiek na śmierć już przygotowany, mógł wyrzec to straszne dla niego słowo; — w każdym innym razie, silny pocisk kindżała byłby odwetem za podobną zniewagę. — Na ten jeden raz Safar nie wyrzekł ani słowa, rękoma tylko zakrywszy oczy, opuścił głowę na piersi i długo pozostawał w takiém położeniu. Kilka ciężkich westchnień zdradzało stan jego duszy, bo usta nie mogły wymówić ani jednego słowa. (D. n.)

Doniesienia.

Magistrat miasta Warszawy. — Podaje do wiadomości, że w dniu 7 (19) stycznia 1847 r. o godzinie 10éj z rana, odbędzie się licytacja głośna in plus od kwoty rs. 6 k. 16½ na gruncie posesji nr. 555, na sprzedaż starych narzędzi drogowych do użycia i reparacji niezdatnych. — Nabywca postąpioną kwotę nieodstępnie do rąk odbywających licytację urzędników wyliczy, a zakupione przedmioty zabierze, tudzież poniesie koszta papieru stemplowego doprotokułu i koszta ogłoszenia licytacji. — Warszawa dnia 28 grudnia (9 stycznia) 1846|7 r.— Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner.* — Naczelnik kancelarji, G. *Jabłkowski.*

Naczelnik kancelarji banku Polskiego. — Podaje do wiadomości, iż w dniu 7 (19) stycznia 1847 r. o godzinie 10éj z rana, odbędzie się przed podpisanym naczelnikiem kancelarji banku polskiego, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę materjałów piśmiennych i innych drobnych potrzeb dla biur banku polskiego, przez rok jeden, których cena licytacyjna ustanowiona jest w ogóle na sumę rs. 902 kop. 16, wyraźnie rubli srebrnych dziewięćset dwa kopiejek szesnaście. Wykaz potrzebnych materjałów i warunki dostawy, przejrzane być mogą w biurze naczelnika kancelarji banku polskiego i w składzie materjałów piśmiennych banku. Pragnący ubiegać się o tę dostawę, winien złożyć deklarację w słowach: „Niżéj podpisany podejmuję się, dostawy materjałów piśmiennych i innych drobnych potrzeb biurowych dla banku polskiego, przez rok jeden, podług okazanych mi prób i warunków, z odstąpieniem od cen do licytacji ustanowionych procentu (wypisać literami) i vadium w sumie rubli srebrnych ośmdziesiąt, tudzież na koszta ogłoszenia licytacji rubli srebrnych trzy składam. Kwit kasy banku, na złożone vadium i koszta licytacji, powinien być oddzielnie przy deklaracji złożony. — Warszawa d. 26 grudnia (7 stycznia) 1846|7 r. — *Łubkowski.*



W dniu 15 b. m. o godzinie w pół do 10éj wieczorem nieznajomy pan przy wychodzie z teatru rozmaitości siadając w kocz, zawołał do siebie SUKĘ z rasy buldoków, całą morengowatą z białemi piersiami, szyją, i białym znakiem na nosie; miała na szyi obrożę skórzaną podszytą czerwoném suknem z kłódeczką mosiężną. — Wzywam więc nieznajomego mi pana, jeżeli przez omyłkę za swego psa zabrał aby ją pod nr. 1350 do właściciela domu przy ulicy Mazowieckiéj dobrowolnie odesłał, w przeciwnym razie jako nieprawy posiadacz cudzéj własności, do sądowéj odpowiedzialności pociągnięty będzie.

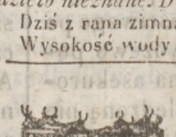
Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Elektoralnéj pod nr. 775 wdomu dawniéj Reszkiego a teraz Bergsona wprost bramy Bankowéj grać będzie kwartet *Wolfa*; przytém 9-letnia dziewczynka na słomianym instrumencie grać będzie rozmaite sztuki.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Niezgody domowe. Zrzędność i przekora. Doktór medycyny.* — Jutro, *Pierwéj mama. Arcydzieło nieznane. Dwaj roztargnieni*

Dziś z rana zimna stop. 9, wczoraj w poł. zimna stop. 7

Wysokość wody na Wiśle stop 4 cali 8.



Pociągi drogi żelaznéj odchodzą codziennie: Z Warszawy do Częstochowy i z Częstochowy do Warszawy o godzinie 9éj rano; z Warszawy do Łowicza o godzinie 10éj rano; z Łowicza do Warszawy o godzinie 2 3/4 po południu.